PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 2 korony za odn. do domu 25 h. z przes. poczt. 2.50 h. Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-sza strona 1 kor. Nekrologi 40 hal. Reklamy 60 hal. IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Środa 6 grudnia 1916 roku. № 273

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 5 b. m.: **Na froncie wschodnim:** Grupa wojsk feldm. Mackensena. Zdobyte w ostatnich dniach sukcesy zostały rozszerzone. Armja naddunajska swem prawem skrzydłem odparła ataki rosyjskie i przedarła się na południo-zachód od Bukaresztu przez rzekę Argesul. Posuwające się na północo-zachód od stolicy Rumunji wojska austro-węgierskie i niemieckie przekroczyły linję kolejową Bukareszt—Targowiste. Tylne straże nieprzyjaciela zostały odrzucone gdziekolwiek się ustawiły.

Liczba jeńców wziętych do niewoli w dn. 3 bm. wynosi przeszło **12.000.** Nad dolnym Argesu na stosunkowo małym terenie bojowym wzięto jedynie żołnierzy 28 pułków rumuńskich.

Front arcyks. Józefa: Wojska austro-węgierskie i niemieckie gen. Arza na obszarze granicznym na zachód i północo-zachód od Ocna wydarły Rosjanom w kontrataku wszystkie ich lokalne sukcesy, jakie w ostatnich dniach uzyskali w niektórych miejscach. Również bataliony gen. Kövessa wyrzuciły nieprzyjaciela, w zażartych walkach z zajętych przez niego niedawno rowów na górze Werch Debry. Przy przedsięwzięciach tych wzięto **550 jeńców, zdobyto 13 karabinów maszynowych i 4 miotacze min.** Ataki rosyjskie na północo-zachód od Soosmocze, na południo-wschód od Tölgyes i pod Dorna Watra odparte zostały z wielkiemi dla nieprzyjaciela stratami.

Front ks. Leopolda baw.: Oprócz jednego szybko odpartego ataku pod Augustówką w Galicji wschodniej, nic ważnego.

Na froncie włoskim: Mimo deszczu i mgły ogień armatni na wyżynie Karsu utrzymał się w równej sile.

Wydarzenia na morzu: Podp. Banfield dn. 3 b. m. popołudniu w walce powietrznej z włoskimi samolotami systemu Caproniego, stoczonej nad wyżyną Karsu, zestrzelił jeden z samolotów. Lotnicy, z których jeden był ciężko, a dwaj lekko ranni, wzięci zostali do niewoli.

Komunikat bułgarski

Sofja. (BK.) Urzędowo 4 bm. Front macedoński: Nieprzyjaciel otworzył nadzwyczaj gwałtowny ogień armatni na wzgórza w północno-zachodniej stronie Monastyru. W łuku Cerny słaba akcja artyleryjska nieprzyjaciela. Na wschód od Cerny bardzo gwałtowny ogień armatni. Po obu stronach Wardaru słabe ostrzeliwanie. Na froncie Belasicy spokój. Na froncie Strumy ogień armatni z przerwami i starcia patroli.

Front rumuński: Na Wołoszczyźnie trwa pochód. Nieprzyjaciel próbował atakować nasze prawe skrzydło, lecz został odparty. Nad Dunajem między Tutrakanem i Cernawodą ogień armatni i piechoty. W Dobrudży akcja na całym froncie. Po nieudałych atakach nieprzyjacielskich podejmowanych w ostatnich trzech dniach na nasze lewe skrzydło między Satiskoei i Dunajem, nieprzyjaciel cofnął się dziś ostatecznie na swoje dawne pozycje. Nasze czołowe oddziały obsadziły Satiskoei. Straty nieprzyjaciela są bardzo bardzo ciężkie. Przed wzgórzem 234 naliczyliśmy 600 trupów nieprzyjacielskich. Wzięliśmy do niewoli 80 jeńców i zdobyliśmy 4 karabiny maszynowe.

Dwa okręty wojenne bombardowały z Czarnego Morza Konstancę. Nikt nie zginął.

Jak przyjęła Duma Trepowa.

Rotterdam. Z Petersburga donoszą szczegóły o posiedzeniu Dumy, na którem prezes rady ministrów Trepow wygłosił mowę. W chwili, gdy Trepow stanął na trybunie, aby złożyć oświadczenie rządowe, krańcowa lewica wszczęła hałaśliwą demonstrację. Trepow przez 3 kwadranse nie mógł przyjść do słowa, 3 razy wchodził na trybunę, za każdym razem jednak musiał wracać, by hałas uciszyć. Wrzawa ustała dopiero wówczas, gdy na propozycję prezesa Dumy, Rodzianki, uchwalono wydalenie 12 posłów socjalistycznych; między nimi Czcheidzego i Koreuskiego. Gdy opuścili salę, Trepow jeszcze raz wszedł na trybunę i odczytał oświadczenie rządowe.

O jawność akcji wyborczej

Pod tem hasłem odbył się poniedziałkowy wiec przedwyborczy, urządzony przez połączone Komitety wyborcze demokratyczny i robotniczy. Celem jego było, jak to wynika z treści ogłoszeń, wiec zapowiadających, spowodowanie Komitetu zjednoczonego do uchylenia przyłbicy i ujawnienia swego programu wyborczego, swego stanowiska politycznego, publicznie, wobec wyborców, czego dotychczas nie uczynił. Przypuszczać należało, że członkowie Komitetu zjed. skorzystają ze sposobności i zdradzą nareszcie swe zasady, które trzymają pod korcem, jak wstydliwą tajemnicę, a co najwyżej zdradzają na poufnych konwentyklach, unikając dyskusji publicznej.

Zdaje się że i publiczność spodziewała się wystąpienia członków Komitetu zjed., albowiem przybyła na wiec w większej jeszcze liczbie, niż na poprzedni. Okazuje się jednak, że ich nie jest w stanie przerwać jego milczenia. Przemawiali na wiecu wprawdzie członkowie organizacji, których zarządy przystąpiły do Komitetu zjed., lecz nikt nie był w stanie rozwinąć jego programu, o którym dotąd nie słyszano. Słyszało się natomiast krytykę gospodarki miejskiej, akcji Komitetów i tp., a szczególnie podkreślano niedomagania aprowizacji. Podnieść należy, że sam fakt urządzenia wiecu publicznego o charakterze ogólno dyskusyjnym, na którym każdy może przemawiać, a przyznać trzeba, że na ostatnim wiecu panowała wielka swoboda słowa,—jest sam w sobie dość wymownem zjawiskiem, świadczącem o nastroju wyborców. Dotychczas tylko połączone Komitety dem. i i rob. urządziły wiece i przedstawiły swe programy. Wiece takie mają ważne znaczenie pod względem uświadomienia obywatelskiego, są one szkołą życia publicznego, którego nam dotąd odmawiano.

Wiece te uświadomiły dopiero ogółowi znaczenie samorządu miejskiego i zapoznały go z ważnością gospodarki miejskiej, wyjaśniły zarazem dostatecznie taktykę milczenia Kom. zjed. i jego z żydami kompromis. Natomiast Kom. zjed. do ostatniej chwili nie miał odwagi wystąpić publicznie przed wyborcami, żądając ich zaufania na kredyt.

Jak już wspomnieliśmy, wiec poniedziałkowy zgromadził tłumy publiczności ze wszystkich sfer społecznych. Wielka sala była nabita, wiele osób odeszło, nie znalazłszy miejsca. Na sali panował niezwykły ścisk i upał.

Zagaił wiec w krótkich słowach sędzia p. Wereszczyński, powodując na przewodniczącego p. Epsteina, który do stołu prezydjalnego poprosił p mec. J. Bekermana, Karsza, Biniaszewskiego, Eichlera M. i Staczyńskiego.

Następnie przewodniczący streścił referaty, wygłoszone na wiecu poprzednim i wezwał zebranych do zapisywania się do dyskusji. Pierwszy zabrał głos. mec. Wigura, który w dłuższem przemówieniu naszkicował program komitetu dem., położył silny nacisk na jawność akcji wyborczej, w przeciwieństwie do Komitetu zjed., który uprawia wobec wyborców taktykę konspiracji i niechce wystąpić ze swym programem, omówił pakt tego Komitetu z Komitetami żydowskimi, oraz ważność wyborów. Przekonywujące wywody mec. Wigury przerywali zebrani rzęsistymi oklaskami.

Rozwi(n)ęła się następnie dyskusja, w której przemawiało szereg mówców. Między innymi przemawiali pp. Temerson i Landau, członkowie komitetu żydowskiego, wyjaśniając powody, które ich skłoniły do połączenia się z Komit. Zjedn. Według p. Temersona żydzi radomscy postanowili jeszcze przed ogłoszeniem ordynacji wyborczej przeprowadzić wybory zgodnie ze społeczeństwem polskiem i nie przeciwstawiać się mu, przyczem spodziewali się, że społeczeństwo polskie skupi się w jednej organizacji wyborczej. Ponieważ się to nie stało, przeto połączyli się z jego większością.

Na ten sam temat przemawiał pan Landau, który nadto zaznaczył, że on nie umie rozróżnić demokraty od niedemokraty i dał do poznania, że żydzi połączyli się z Kom. Zjedn., aby się w przyszłości ustrzedz przed bojkotem antysemickim; zapomniał jednak, że dzisiejsi alianci wyborczy żydów wyraźnie się zastrzegają, że sojusz ma na celu jedynie przeprowadzenie akcji wyborczej, a poza tem stanowisko ich wobec żydów pod żadnym względem nie ulega zmianie.

Mówcom żydowskim odpowiedział p. Epstein, zbijając ich argumenty. Oczywiście, że argumenty te nie wytrzymują krytyki. Żydzi bowiem zbyt wcześnie zgłosili jednostronny akces do Kom. Zjed., nie czekając, aż komitety polskie się porozumieją, a temsamem wbili klin w społeczeństwo polskie, utrudniając dojście do porozumienia. Pomijając, że samo łączenie się żydów z czynnikami antysemickimi przeciw demokratycznym, jest czemś niezrozumiałem, to żydzi popełnili błąd taktyczny, nie wyczerpawszy wszystkich możliwości; za to przyjąć muszą odpowiedzialność. Tak zapatrują się na sprawę także wybitniejsi i roztropni członkowie społeczeństwa żydowskiego.

Trudno przedstawiać szczegóły przemówień wszystkich mówców, którzy niejednokrotnie odbiegali od tematu, lub też schodzili na tory porachunków osobistych, jak np. pp. Janiszewski i Hetman. Zaznaczyliśmy jedynie najgłówniejsze momenty wiecu. — Był on dla każdego dostępny, więc też nie dziw, że pośród około dwóch tysięcy zebranych, znalazła się grupka malkontentów, która od czasu do czasu próbowała zakłócić tok obrad. Dopiero pod koniec obrad, które przeciągnęły się do późnej nocy, kiedy z powodu znużenia część uczestników opuściła już salę, grupka obawiając się zupełnego fiaska, wszczęła hałas i przeszkadzała ostatniemu mówcy.

Z powodu wyczerpania listy mówców i ze względu na późną porę (godz. 12 w nocy), przewodniczący zamknął wiec.

Ktoś z obecnych zauważył, że byli to zwolennicy komit. zjed., którzy przyszli z zamiarem zerwania wiecu. Lecz i ci, zgodnie z programem milczenia tego komitetu, nie mieli odwagi powiedzieć, czego chcą. Zamiar ich zaś spalił na panewce, wobec poważnego nastroju zebranych.

Przeciw warcholstwu

„Naprzód“ krakowski podał w ostatnich czasach sensacyjną wiadomość o fermentach w Lidze Państwowości Polskiej w Warszawie, wyrażających się rzekomo ustąpieniem posła Łempickiego i burmistrza Z. Chmielewskiego z zarządu stronnictwa. W sprawie tej otrzymujemy następujące pismo:

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec wzmianki, przedrukowanej z „Naprzodu“ w numerze niedzielnym „Przeglądu wieczornego“, czujemy się w obowiązku zakomunikowania, że ani p. M. Łempicki, ani p. Z. Chmielewski nie otrzmali votum nieufności ze strony Ligi Państwowości Polskiej, ani też ze stanowisk swych kierowniczych w organizacji nie ustąpili.

Z poważaniem
S. Dziewulski, G. Simon,
L. Abramowicz.

Jak już zwracaliśmy uwagę, „Naprzód“ od pewnego czasu zamieszcza arcysensacyjne informacje, które okazują się fałszywemi, albo mocno przesadzonemi. Ma się wrażenie, jakby zamienił role z „Głosem Narodu“, który mniej więcej przed dniem 5 listopada uprawiał stale podobną metodę publicystyczną. Tego rodzaju służba informacyjna, mająca widoczny charakter tendencji partyjno-politycznej, wywołuje jedynie szkodliwy zamęt, a co najważniejsza, dostarcza pożądanego żeru kołom, przeciwstawiającym się obozowi niepodległościowemu wogóle i niepomiernie utrudnia mu akcję, co chyba nie jest celem „Naprzodu“. Pomijamy okoliczność, że organowi galicyjskiej P. P. S. D. nadaje to piętno „burżuazyjnego“ kurjerka, żyjącego sensacją.

Przeciw tej i kojarzącej się z nią innej robocie anonimowej, przybierającej coraz ostrzejszy ton na ulicy w Warszawie, wydała Liga Państwowości Polskiej — jak donosi „Dziennik Narodowy“—odezwę nastepującego brzmienia:

„Wczoraj rozlepiona została na rogach ulic nikczemna odezwa, tem nikczemniejsza, że nie podpisana.

Jest ona ukoronowaniem tej orgji oszczerstw i potwarzy, która w ostatnich czasach rozpanoszyła się w Warszawie, ku uciesze wszystkich naszych wrogów.

Jasnem jest dla każdego rozsądnego człowieka, że robią to ciemne siły, którym zależy na zohydzeniu wojska polskiego i jego oficerów.

Przed żadną zasługą społeczną i narodową, przed żadnym względem na dobro sprawy polskiej nie cofają się ci anonimowi oszczercy.

Czas kres temu położyć!

W imię dobra narodu, w imię zdrowia narodowego, wzywamy wszystkich uczciwych Polaków do walki z tą niecną robotą“.

Liga Państwowości Polskiej.
Warszawa, 27 listopada 1916 r.

W sprawie Kasy Pożyczkowej dla kobiet.

Odnośnie do artykułu, zakomunikowanego nam przez Stow. Kobiet pracujących w sprawie założenia Kasy pożyczkowej dla kobiet, otrzymujemy następujące uwagi od instruktora stowarzyszeń pieniężnych p. Al. Zacharskiego:

Inicjatywa Stowarzyszenia kobiet pracujących w sprawie powołania do życia kasy pożyczkowej,—jest niezmiernie ważną i powinna znaleźć należyty oddźwięk nietylko wśród ludzi dobrej woli, ale przedewszystkiem wśród zainteresowanych.

Stowarzyszeń tego typu w kraju naszym niema, jednak na zachodzie jest ich kilkanaście i rozwijają się bardzo pomyślnie. Dają one członkiniom możność nie tylko autonomicznego rządzenia się w swojej organizacji, ale ułatwiają gromadzenie oszczędności, oraz służą w potrzebie tanim i dogodnym kredytem. Zdarza się często, że niejedna z rękodzielnic, chcąc kupić sobie maszynę do szycia, czy też ubranko dla siebie lub dzieci, ucieka się do lichwiarzy, na których później pracuje całe miesiące.. Przykładów możnaby przytoczyć bardzo wiele!

Dziś powiedzieć sobie trzeba, że w Radomiu musi powstać Stowarzyszenie Pożyczkowe dla kobiet. Murów nie należy wznosić przedwcześnie. Najpierw przygotować trzeba fundamenty. W tym celu przedewszystkiem należy zjednać odpowiednią liczbę członkiń, którym trzeba wyjaśnić potrzebę takiej organizacji.

Jeżeli organizacja taka ma cieszyć się zaufaniem, musi panować w niej właściwy duch. Organizacja taka powinna być nawskroś demokratyczną.

Każda z członkiń, zwracając się do Stowarzyszenia Pożyczkowego, powinna czuć się jak u siebie i mieć pewność, że w trudnych warunkach materjalnych dostanie nie tylko pożyczkę, ale i słowa otuchy.

Oszczędność, tani i dogodny kredyt, oto główny cel takiej organizacji.

W ostatnich czasach rzuca się wiele haseł socjalnych wśród mas nieposiadających; tworzenie organizacji samopomocy, to najskuteczniejszy środek przeciwko utopijnym hasłom. Stowarzyszenia Pożyczkowego kobiet pracujących nie należy tworzyć na zasadach ustawy normalnej, lecz opracować specjalny statut, odpowiadający celom danej organizacji.

Prawnicy, oraz kooperatyści niewątpliwie chętnie użyczą rady i pomocy w tak pożytecznem dziele.

Al. Zacharski.

?

W Nr. 133 Głosu Radomskiego umieszczone zostało niepodpisane przez nikogo, a więc charakteru redakcyjnego wezwanie do Wyborców, w którem zarzuca się Narodowemu Komitetowi Demokratycznemu dosłownie: „K. D. prywatnie i publicznie, po kątach i po wiecach opluł Was i nas pieniącą śliną złości! Nie pominął nikogo, począwszy od osób prywatnych, aż do naszego duchowieństwa“.

Tym wszystkim, którym znane są metody walki „Głosu Radomskiego“ zbytecznem byłoby wykazywać, że powyższe zarzuty obliczone są jedynie i wyłącznie na pozyskanie bezkrytycznych głosów wyborczych dla kandydatów Zjednoczonego Polsko-Żydowskiego Komitetu. Mniejsza o to, że wszystkie inkryminowane czyny, są dowolnym wymysłem „Głosu Radomskiego“, który nie zawahał się przed świadomą nieprawdą, aby tylko handel wyborczy szedł.

W dalszym ciągu wezwania swego, zarzuca „Głos“ Narodowemu Komitetowi Demokratycznemu, że „obiecuje swoim wyborcom tramwaje elektryczne, chleb, szkoły, pracę, aprowizację—nieomal jabłka rajskie“.

Wyborcy wszystkich kurji zapamiętają sobie, że Zjednoczony Komitet i alter ego „Głos“ uważają walkę z głodem, z nieuctwom, chorobami, zbrodnią i występkiem, za zdobywanie „rajskich jabłek“.

Tak, rzeczywiście, Zjednoczony Komitet „hałaśliwych“ wieców nie urządza, niczego nie obiecuje i wogóle z wyborcami swemi nie rozmawia. Czy w imię zasady, że panowie mogą robić pokątną politykę, rozparłszy się wygodnie w fotelach towarzyskich klubów, a pospólstwo niechaj idzie na nich głosować! A może dla tego, że ci panowie żadnych programów nie posiadają, nic dla wyborców zrobić nie potrafią i że ich celem jest zdobycie krzesła radzieckiego i możności dowolnego rządzenia tłumem.

W Zjednoczeniu z Ghetto, w imię bierności narodowej, społecznej i gospodarczej staje się do boju z obozem niepodległym, podnosząc wysoko sztandar na którym stoi: „Byle zdobyć mandaty“.

Ze spraw wyborczych.

Komisje wyborcze. W poniedziałek odbyła się konferencja, zwołana przez komisarza wyborczego p. Bilskiego, w celu zorganizowania komisji wyborczych w myśl § 42 i 24 ordynacji wyborczej. Do głównej komisji wyborczej weszli: p. komisarz Bilski jako przewodniczący, tudzież jako członkowie pp. Epstein Bol., Kindt Gustaw, Dębowski Wacław, Bochenek i Biniaszewski.

Nadto w myśl ustawy komisja ta ma prawo dokooptować 4 członków dla ustalenia rezultatów głosowania w każdej kurji.

Wybory odbywać się będą w dwóch lokalach wyborczych w Magistracie i dlatego ustanowiono dwie komisje wyborcze. W pierwszym lokalu głosować będą wyborcy z nazwiskiem od lit. A do L włącznie. W lokalu tym komisja wyborcza składać się będzie z pp. Glogiera jako przewodniczącego, Smyjewskiego, Dorocińskiego i Temersona Józefa.

W drugim lokalu głosować będzie reszta wyborców, a komisja wyborcza składa się z pp Hübnera jako przewodniczącego, Adlera Józefa, Klinowskiego i Suligowskiego. Każda z tych dwóch komisji ma prawo dokooptować z pośród zgłaszających się wyborców danej kurji 3 członków.

Baczność, wyborcy! Zwracamy uwagę, że głosować można tylko na jedną ze zgłoszonych u komisarza wyborczego list wyborczych, których jest dwie: Komitetu demokratycznego i zjedn. Wszelkie inne listy kandydatów, na jakieby wyborcy głosowali, będą nieważne. Na karcie wyborczej nie potrzeba wypisywać nazwisk kandydatów, a jedynie literę, jaką dana lista jest oznaczona. A więc wyborcy V kurji wypiszą na kartce wyborczej jedynie literę A.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* środa 6 grudnia, †. Mikołaja B. W. Leoncji M., słow. Jarogniewa. Wschód słońca g. 7 m. 23, zachód g. 3 m. 39. *Wspominki historyczne.* 1387 Kraków składa hołd królowi Jagielle.

— **Zebranie organizacyjne Klubu Narodowego** odbędzie się we czwartek dn. 7 b. m. o godz. 8 wiecz. we własnej sali (Hotel Europejski). Porządek dzienny: Referat o zadaniach Klubu Narodowego, wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Zaprasza się wszystkich członków i wprowadzonych przez członków gości.

— **Z Głównej Komisji szacunkowej miejskiej.** Główna Komisja szacunkowa miejska podaje do wiadomości ogółu, że z dniem 15 grudnia r. b. upływa termin przyjmowania zgłoszeń o rejestrację strat wojennych od poszkodowanych mieszkańców m. Radomia.

Zgłoszenia, napływające po tym terminie, uwzględniane będą tylko w nadzwyczajnych wypadkach, a rejestracji dokonywać się będzie za zwiększoną opłatą.

Zgłoszenia przyjmuje biuro Głównej Komisji szacunkowej miejskiej, ul. Szeroka Nr. 3, lub przewodniczący Komisji m. Radomia, p. Gaździński, ul. Kościelna Nr. 4.

— **Zebranie organizacyjne Spółki Ogrodniczej** Komisja Organizacyjna Radomskiej Spółki Ogrodniczej zawiadamia, że w niedzielę dnia 17 grudnia r. b. w lokalu Klubu Radomskiego Marjacka 12, o godz. 11 rano, odbędzie się zebranie organizacyjne. Zebranie, naznaczone na dzień 3 grudnia r. b. nie odbyło się dla braku kompletu członków, wobec czego zebranie w dniu 17 grudnia r. b. odbędzie się bez względu na ilość przybyłych członków w myśl § 33 ustawy.

— **Ruch chorych w szpitalu dziecięcym w Radomiu.** W dniu 1 listopada było chorych 13, w ciągu listopada przybyło 24, razem było 37 dzieci.

W ciągu miesiąca sprawozdawczego zmarło 3, odesłano do szpitala zakaźnego 1 i wyzdrowiało 13, razem 17 dzieci, na dzień 1 grudnia pozostało 20.

Z liczby leczonych dzieci było chorych na płuca 9, na choroby przewodu pokarmowego 4, na pęcherz 2, na nerki 5, na choroby skórne 1, na reumatyzm 2, skrofuły 5, na tyfus 1, zabiegi chirurgiczne stosowano w 8 wypadkach.

— **Odłożenie przedstawienia.** Od Komitetu organizacyjnego teatru amatorskiego dziecinnego na rzecz wpisów dla niezamożnych uczniów Szkoły Handlowej Męskiej otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie list treści następującej:

Szanowny Panie Redaktorze! Zechciej za pośrednictwem poczytnego pisma Twego podać do powszechnej wiadomości, że zorganizowany na rzecz wpisów dla niezamożnych uczniów Szkoły Handlowej Męskiej teatr amatorski, zapowiedziany pierwotnie na dzień 26 listopada, a odłożony wskutek skonu Monarchy Franciszka Józefa na 9 grudnia z przyczyn od Komitetu niezależnych, bo z powodu remontu sali Ligi Kobiet, odłożony zostaje w dalszym ciągu do ukończenia tegoż remontu, co spodziewane jest za kilkanaście dni. O dniu przedstawienia zawiadomią afisze.

— **Zguba.** Dnia 3 grudnia 1916 roku, na szosie między Firlejem a Radomiem, zgubiono czarną, skórzaną torebkę, w której było 140 koron w papierach i drobiazgi kobiece.

— **Epidemja w Radomiu.** Wydział zdrowia publicznego podaje następujące dane zasłabnięć na choroby epidemiczne za czas od 19 XI do 26-XI.

	Tyfus plamisty	Tyfus brzuszny	Ospa	Róża	Szkarlatyna	Dyfterja
Zachorowało od 19-XI do 26-XI	3	4	5	3	10	1
Pozostało chorych z poprzedniego tygodnia	3	10	3	2	17	1
Umarło w ciągu tygodnia	—	—	2	—	—	—
Wyzdrowiało w ciągu tygodnia	2	8	2	2	13	1
Pozostaje chorych na 26-XI	4	6	4	3	14	1

Ofiary Na ręce Zarządu Ligi Kobiet P. W. wpłynęły następujące dary: p. Iza Czaplińska 20 funtów mąki na gwiazdkę dla dzieci i rodzenstwa legjonistów. Janina Czaplińska 5 funtów cukru na tenże cel, Zita Czaplińska 20 funtów mąki na gwiazdkę dla legjonistów.

Z życia prowincji.

(Korespondencja „Gazety Radomskiej).

Staszów w grudniu.

Dnia 28 Listopada r. b. o godzinie 10 rano w kościele parafjalnym, przepełnionym wiernymi, odprawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Henryka Sienkiewicza. Nabożeństwo celebrował, w zastępstwie miejscowego proboszcza, ks. Władysław Miegoń. Cechy z chorągwiami, straż ogniowa ochotnicza z narodowymi sztandarami i młodzież szkolna otoczyli katafalk, przybrany zielenią i kwiatami—pośród kwiatów umieszczono portret śp. Sienkiewicza. Podczas Msz. św. pienia religijne, jak również przy katafalku „Libera“ i hymn „W ciemnej mogile“ wykonał miejscowy chór.—Lekcje w szkołach przerwano do południa. Po nabożeństwie w sali szkoły żeńskiej p. Rejent Luboński wygłosił piękny odczyt o Henryku Sienkiewiczu podkreślając Jego pracę i miłość ojczyzny. *Staszowita.*

Pośrednictwo pracy

Biuro pośrednictwa pracy Departamentu Opieki Legjonowej N. K. N we Lwowie ul. Batorego l: 32, zawiadamia pracodawców, superarbitrowanych Legjonistów i rodziny Legjonistow ze wschodniej Galicji, że w czasie od 19—26 b. m. wpłynęły następujące zgłoszenia posad i pracy:

Pracodawcy poszukują:

1) Pannę piszącą na maszynie z kursem handlowym i stenografią polską.

2) Korepetytora do dwóch uczni gimn. niższego, ucznia wyższego gimn. lub akademika, płaca 40 koron mies. i całe utrzymanie (w powiecie przemyskim).

3) Woźnicę dworskiego płaca 25 koron mies. i utrzymanie w powiecie janowskim.

4) Ogrodnika (na prowincję).

5) Samoistnego zarządcę folwarku, ze znajomością ogrodnictwa (na prowincji).

6) Trzech gajowych, płaca 50 koron mies. mieszkanie, opał, zboże i kartofle (w powiecie lwowskim).

7) Administratora Instytucji przemysłowo - finansowej, studja prawnicze i handlowe, znajomość buhalterji i korespondencji (we Lwowie).

8) Gajowego (dozorcę), płaca 20 koron, wikt drugorzędny i uboczny zarobek (w powiecie sokalskim).

9) Mielnika (rutyna niepotrzebna) płaca od ilości mlewa i całe utrzymanie (w powiecie lwowskim).

10) Korepetytora do uczniów 2 i 6-tej klasy gimnazjalnej (we Lwowie).

Pracy poszukują:

1) Pomocnica do cukierni, z praktyką lat 20, 2 klasy wydziałowe, siostra Leg.

2) Zarządczyni kawiarni, ze świadectwami, lat 28, żona Legjonisty.

3) Urzędniczka biurowa, ze świadectwami, szkoła wydziałowa, znajomość buchalterji, pisma maszynowego, stenografji, dwuletnia praktyka w biurze Tow. Kółek rolniczych i roczna w Ministerstwie dla Galicji, lat 20, żona Legjon.

4. Dwie urzędniczki lub panny biurowe, szkoła wydziałowa, kurs handlowy, kurs pisania na maszynie, i stenografji polskiej, siostry Legjonisty.

5) Korepetytor rutynowany ze świadectwami, uczeń VII klasy warszawskiego gimn. klasycznego.

6) Kelner zawodowy z kilkuletnią praktyką, (we Lwowie)

7) Pomocnik techniczny z działu budowy mostów, z praktyką znający buchalterję, nadzwyczajny słuchacz techniki.

8) Uczeń elektromonterski z roczną praktyką i ewentualnem świadectwem.

9) Wyzwolony czeladnik kaflarski, lat 21, inwalida, zdolny do pracy zawodowej.

TELEGRAMY

Grecja broni się.

Ateny. (BK.) Aj. Havasa donosi: Były burmistrz i przywódca rezerwistów, Makuriz zajął z powrotem swój urząd w miejsce Benabisa. Również powrócili na swe urzędy: szef sztabu generalnego Dusmaszis i pułk. Metaxas (wymienione osobistości są nieprzychylne dla ententy.

Ateny. (BK.) Gen. Collazia donosi, że w walkach, w dn. 1 bm. zabitych zostało 29 wojskowych greckich, między nimi 3 oficerów, a 54 zraniono. Po stronie francuskiej zranionych zostało 47 marynarzy.

Ateny. (BK.) B. Reutera donosi: dnia 2 bm. 20 uzbrojonych kreteńczyków oszańcowało się w domu Venizelosa i z dachu strzelali na każdego, kto się do nich zbliżył. Minister wojny rozkazał ustawić karabiny maszynowe, poczem kreteńczycy po dłuższej naradzie poddali się i pod eskortą odprowadzeni zostali do więzienia wojskowego. Eskorta z trudnością zdołała ich ochronić przed tłumem.

Londyn. (BK.) „Times“ donoszą z Aten dn. 2 bm.: W piątek wylądowało ogółem 3000 wojsk koalicji, które ruszyły do Aten trzema oddziałami. Gdy przybyły na oznaczone punkty, znalazły je obsadzone przez wojsko greckie, które poczęły strzelać. Bitwa rozpoczęła się przed południem i trwała 3 i pół godziny. Aljanci mieli znaczne straty, zwłaszcza Włosi srodze ucierpieli. Mówią, że 100 Francuzów dostało się do niewoli. W sobotę rozpoczęły się ponownie niepokoje, które trwały przez cały dzień. Według prasy ateńskiej, jeden z granatów wpadł na wewnętrzne podwórze pałacu królewskiego, w którym odbywała się konferencja. Pisma venizelistyczne zawieszono.

Ateny. (BK.) B. Reutera donosi: onegdajszy dzień był spokojny, lecz wywołał wielkie zaniepokojenie. Wieczór od była się w pałacu rada ministrów.

Położenie w Grecji nadzwyczaj poważne.

Londyn. (BK.) W Izbie niższej oświadczył Robert Cecil, że położenie w Grecji jest nadzwyczaj poważne. Mimo ponawianych zapewnień króla i rządu greckiego, że nie będą cierpiane naruszenia spokoju, dokonano nadzwyczaj zdradliwych ataków na wojska aljantów, które wylądowały dnia 1 b. m., następstwem tego były liczne ofiary. Rząd angielski jest zdania, że król i rząd grecki ponoszą współodpowiedzialność za te wydarzenia. Rozważa on ze sprzymierzeńcami podjęcie natychmiastowych kroków, aby zapewnić radykalne rozwiązanie sytuacji.

Rząd grecki ustępuje?

Londyn. (BK.) „Daily Telegraph“ donosi z Aten dn. 2 bm.: Wierna królowi prasa ogłasza oświadczenie rządu, według którego Fournet zgodził się na przyjęcie od rządu 6 baterji dział polowych, a odstąpił od swego pierwotnego żądania o wydanie reszty broni.

Donoszą, że rezerwiści greccy mają być zmobilizowani.

Ateny. (BK.) B. Reutera donosi d. 3 bm. wieczór: Słychać, że 8 baterji, a nie 6, ma być natychmiast wydanych entencie skoro tylko sporządzony będzie protokół w tej sprawie. Rząd zapewni pewną ochronę nacjonalistom koalicji i zobowiązuje się, że da wszelkie gwarancje prawne uwięzionym venizelistom. W kołach stojących blisko pałacu królewskiego oświadczają, że znowu przywrócone zostały normalne stosunki z koalicją.

Zmiany w gabinecie angielskim.

Londyn (BK) Asquith oświadczył, że Król zgadza się na rekonstrukcję gabinetu, prosił, aby Izba odroczyła się do czwartku.

Asquith podkreślił, że jakiekolwiek zmiany mogłyby nastąpić w gabinecie, to nie przyniosą one żadnej zmiany polityki, prowadzonej od początku wojny.